

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2021 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. P.:
  - a. kwotę 6.000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 maja 2018 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia,
  - b. kwotę 1.532,10 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 maja 2018 roku do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. P. kwotę 929,71 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.484,91 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,
5. nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa (k: 183).

Sąd Rejonowy ustalił, iż M. M. (1) i jego siostra T. C. są właścicielami gospodarstwa rolnego położonego w S., w którym M. M. (1) uprawia rolę. M. M. (1) przyjeżdża do gospodarstwa w okresie od maja do września/października ok. 3 – 4 razy. Od kilku lat przyjeżdża do gospodarstwa rolnego z powódką, która jest jego znajomą. Z kolei T. C. zamieszkuje w gospodarstwie również okresowo, także od maja do września/października. M. M. (1) i T. C. są ze sobą skonfliktowani, nie pozostają w dobrych relacjach. T. C. nie miała nigdy bezpośredniego kontaktu z powódką. Podczas pobytu w gospodarstwie (...) kosił trawę, zbierał liście i gałęzie, rąbał drewno. Powódka pomagała mu w tych pracach, tj. nosiła do szopy pocięte gałęzie i ładowała do taczki drzewo.

Z dalszych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia wynika, iż powódka pomagała M. M. (1) w gospodarstwie rolnym w dniu 28 września 2017 r. M. M. (1) rąbał wtedy siekierą deski pochodzące ze starego płotu, które chciał przeznaczyć na opał, a powódka podsuwała mu te deski. Jedną z desek powódka chwyciła lewą ręką i przytrzymała. W momencie, w którym w deskę uderzyła siekiera, deska odbiła i uderzyła powódkę w rękę. Po uderzeniu powódka źle się poczuła. Lewy kciuk ją bolał, zaczął puchnąć i sinieć. Nie mogła zginać lewego kciuka. M. M. (1) zawiózł ją do szpitala.

W dniu wypadku powódce udzielono porady ambulatoryjnej w (...) szpitala w M.. Rozpoznano uraz kciuka lewego z dnia 28 września 2017 r., bolesność, tkliwość paliczka, bez złamania. Zastosowano szynę Z., zalecono P. 4x2 i kontrolę w poradni ortopedycznej. W dniu 12 października 2017 r. powódka rozpoczęła leczenie w poradni chirurgii ortopedyczno-urazowej w Ł.. W tym dniu zdjęto szynę gipsową i wykonano badanie RTG. Stwierdzono bolesność paliczka dalszego i stawu IP kciuka, złamanie podstawy paliczka dalszego bez przemieszczenia. Ponownie założono szynę gipsową, na 2 tygodnie. Po dwóch tygodniach szynę zdjęto i wykonano badanie RTG. Stwierdzono brak zrostu i szynę gipsową założono ponownie, znów na 2 tygodnie. Po dwóch tygodniach szynę zdjęto i wykonano badanie RTG. Stwierdzono zrost i zalecono ćwiczenia usprawniające. Podczas wizyty w dniu 23 listopada 2017 r. stwierdzono brak postępów w usprawnianiu, brak obrzęku, bolesność uciskową. Ponownie zalecono ćwiczenia usprawniające i zakazano ciepłych kąpiei. W dniu 14 grudnia 2017 r. stwierdzono poprawę, sprawność ręki i leczenie zakończono.

Sąd ustalił również, iż w dniu 19 kwietnia 2018 r. podczas wizyty u ortopedy stwierdzono u powódki przesłakiwanie kciuka lewego. Założono szynę gipsową i wystawiono receptę na L., (...). Podczas wizyty kontrolnej 11 maja 2018 r. zdiagnozowano palec I trzaskający ręki lewej. Lekarz uznał, że jest on efektem zbyt ciasno założonego gipsu. Wystawiono receptę na D.-medrol. W dniu 20 lutego 2019 r. powódka została przyjęta do oddziału chirurgii

ortopedyczno-urazowej Szpitala (...) w Ł. do zabiegu plastyki palca trzaskającego I ręki lewej. W znieczuleniu miejscowym wykonano zabieg chirurgicznego przecięcia pochewki zginacza palca I. Nie stwierdzono komplikacji po zabiegu. W dobrym stanie zdrowia wypisano powódkę do domu tego samego dnia i zalecono dalsze leczenie w poradni ortopedycznej, zmianę opatrunków co 2 dni, zakazano moczenia rany do wygojenia. Po wykonaniu tego zabiegu powódka przestała odczuwać problemy z lewym kciukiem. Powódka poniosła koszt 45 zł za zakup L., 60,16 zł za zakup magnezu, D.-medrolu oraz M., 2 x A., 41,46 zł za zakup O. maks, Z. magnum skurcz oraz (...). Na zakup biletów w związku z dojazdami do placówek medycznych powódka wydała 70,40 zł. Gdy powódka nosiła gips oraz w czasie po operacji z dnia 20 lutego 2019 r., powódce pomagała córka. Przygotowywała posiłki, pomagała w myciu. Powódka kierowana była do ortopedy w dniu 30 listopada 2017 r. z rozpoznaniem zespołu bolesnego barku obustronnego.

Opierając się na opiniach wydanych przez biegłego ortopedy Sąd ustalił, że w dniu 28 września 2017 r. w wyniku uderzenia deską podczas rąbania drewna przez osobę trzecią powódka doznała urazu kciuka lewej ręki w postaci stłuczenia i złamania podstawy paliczka dalszego kciuka bez przemieszczenia. Po sześciotygodniowym unieruchomieniu w opatrunku gipsowym i rehabilitacji trwającej ok. miesiąca uzyskano sprawność ręki lewej i leczenie zakończono. Po urazie nie występują zniekształcenia i zaburzenia funkcji kciuka. Nie występuje trwały uszczerbek na zdrowiu. Bezpośrednio po urazie powódka odczuwała dolegliwości bólowe ręki o średnim nasileniu. Zmniejszyły się one po założeniu unieruchomienia gipsowego. Zazwyczaj przy takim urazie, jak u powódki, dolegliwości trwają ok. 3 tygodni. Po 6 tygodniach od urazu i zdjęciu gipsu rozpoczęto usprawnianie, co także wiązało się ze stopniowo ustępującymi dolegliwościami o niewielkim nasileniu, trwającymi przez okres ok. 1 miesiąca. Ujawnione po 6 miesiącach od urazu przeskakiwanie ścięgna kciuka nie jest bezpośrednim skutkiem urazu, ale może mieć związek z zastosowanym leczeniem – unieruchomieniem i rehabilitacją. Może być także samoistnym schorzeniem. Towarzyszyły mu dolegliwości bólowe, trudności w posługiwaniu się ręką, a w końcu powstała konieczność leczenia operacyjnego. Pierwotne leczenie zachowawcze (gips i rehabilitacja) jak i operacyjne było prowadzone w ramach NFZ. Koszt zastosowanych leków wynosił ok. 100 – 150 zł. Powódka nie wymagała dalszego leczenia. Rokowania są dobre. Przez okres 6 tygodni, w związku z unieruchomieniem w opatrunku gipsowym lewej ręki, powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze ok. 2 godzin dziennie w niektórych czynnościach higienicznych, przygotowywaniu posiłków, sprzątaniu, itp., a następnie bezpośrednio po zdjęciu unieruchomienia, przez okres 14 dni, w wymiarze ok. 1 godziny dziennie. W chwili wypadku powódki gospodarstwo rolne (...) w S. było ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej. Ubezpieczającą była T. C., a ubezpieczonym również M. M. (1).

Sąd Rejonowy uznał również, iż w dniu 2 lutego 2018 r. M. M. (1) przesłał siostrze T. C. wiadomość sms, w której prosił o polisę ubezpieczeniową. Z powodu konfliktu z siostrą M. M. (1) nie poinformował jej o szkodzie z dnia 28 września 2017 r. W dniu 13 kwietnia 2018 r. strona pozwana została powiadomiona o szkodzie powódki z dnia 28 września 2017 r. Jeden z pracowników pozwanej rozmawiał telefonicznie z T. C. na temat wypadku powódki. Pracownik pozwanej udał się w sprawie zdarzenia do M. M. (1), ale nie zastał go.

M. M. (1) dowiedział się od sąsiadów o wizycie pracownika pozwanej i dwukrotnie udawał się do siedziby pozwanej mieszczącej się w Ł. przy ul. (...), aby udzielić wyjaśnień w sprawie wypadku. Jedna z tych wizyt miała miejsce w dniu 4 grudnia 2018 r. Żaden z pracowników pozwanej nie chciał go wysłuchać. Podczas pierwszej wizyty powiedziano mu, że czynności są prowadzone, a podczas drugiej, że czynności zakończono.

Decyzją z dnia 9 lipca 2018 r. strona pozwana odmówiła przyznania zadośćuczynienia. W uzasadnieniu wskazano, że nie przedstawiono żadnych bezpośrednich świadków zdarzenia, T. C. nie potwierdziła faktu zaistnienia wypadku, a M. M. (1) nie odbierał połączeń telefonicznych i nie zastano go w miejscu zamieszkania, więc nie można potwierdzić podanych okoliczności i przyczyn wypadku wskazanych w zgłoszeniu szkody.

Powódka nie posiada żadnego majątku. Prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe. Utrzymuje się z emerytury wynoszącej ok. 1.590 zł miesięcznie. Czynsz, który opłaca, wynosi 125 zł, energia elektryczna ok. 160 zł, gaz 20 zł, leki ok. 120 zł, raty kredytów 240 zł, ubezpieczenie 51 zł, telefon 30 zł, telewizja 20 zł, internet 50 zł.

Dokonując oceny dowodów zebranych w sprawie Sąd I instancji wskazał, że opisany powyżej stan faktyczny sprawy został ustalony na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy i powołanych wyżej dokumentów, opinii biegłego, zeznań świadków oraz przesłuchania powódki. Opinia biegłego była dowodem o podstawowym znaczeniu dla ustaleń i rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie sądu wnioski biegłego były przekonujące, opinia odpowiadała zaś w pełni na zakresłone tezy dowodowe. Biegły w sposób wyczerpujący odniósł się do wszystkich zarzutów zgłaszanych do opinii. Dokumenty nie były przez strony kwestionowane, a i Sąd nie znalazł podstaw do ich kwestionowania.

Oceniając zeznania świadków M. M. (1) i T. C. oraz przesłuchanie powódki Sąd uznał je za wiarygodne, gdyż wraz z dokumentacją oraz opinią biegłego, tworzą one spójny obraz zdarzeń. Przez pryzmat tych dowodów zeznania świadka S. N. były nieprzydatne dla ustalenia przebiegu wypadku. Świadek ten nie był świadkiem wypadku powódki. T. C. zaprzeczyła, aby powiedziała mu, że nie potwierdza zdarzenia. Od innych osób świadek ten nie miał informacji o zdarzeniu.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego był art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do § 4 cytowanego przepisu, uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Sąd powołał się przy tym na normę art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 854), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w gospodarstwie rolnika są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W przepisie art. 51 tej ustawy stwierdzono, że ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność cywilna rolnika oraz każdej osoby, która – pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej – wyrządziła szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego. W rozumieniu tej ustawy rolnikiem jest osobą fizyczną, w której posiadaniu lub współposiadaniu jest gospodarstwo rolne (art. 2 ust. 1 pkt 12).

Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny względem odpowiedzialności ubezpieczonego, tj. ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wówczas i w takim zakresie, w jakim obowiązek naprawienia szkody spoczywa na ubezpieczonym. Sąd wskazał także, że art. 50 i 51 przywołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 r. w żaden sposób nie przesądzają samego charakteru pracy, zarówno w ujęciu formalnym, jak i czasowym. Ryzyko wyrządzenia szkody związane z aktywnością osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym nie zależy od charakteru tego zatrudnienia; może to być zatrudnienie stałe (na podstawie stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego), zatrudnienie dorywcze, cykliczne (np. sezonowe) lub nawet jednorazowe, do wykonania określonych prac w tym gospodarstwie. Nie ma przy tym znaczenia sama kwestia odpłatności (i jej ewentualnej postaci) na rzecz podmiotu pracującego w gospodarstwie. Może to być m.in. także nieodpłatna pomoc sąsiedzka. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 806/16, OSNC 2018 nr 10, poz. 99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CSK 581/13, L.).

W ocenie Sądu powódka uzyskała status „osoby pracującej w gospodarstwie rolnym” w rozumieniu art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. Z ustaleń faktycznych wynika, że regularnie, od kilku lat, przyjeżdżała do gospodarstwa (...) położonego w S. i wówczas pomagała w wykonywaniu niektórych prac w gospodarstwie, np. nosiła pocięte gałęzie do szopy, ładowała drzewo do taczki. W czasie zdarzenia z dnia 28 września 2017 r. także wykonywała tego typu prace, pomagając M. M. (1) przy cięciu drewna.

Sąd uznał, że M. M. (1) był w dacie zdarzenia rolnikiem, gdyż był właścicielem gospodarstwa rolnego w S., zaś odpowiedzialność ubezpieczonego za skutki zdarzenia z dnia 28 września 2017 r. ma charakter deliktowy i

znajduje oparcie w art. 415 k.c. Przez szkody związane z działalnością gospodarstwa rolnego należy uznać nie tylko szkody, które pozostają w związku z wykonywaniem w gospodarstwie rolnym czynności ściśle rolniczych (agrotechnicznych, ogrodzeniowych, hodowlanych itp.), lecz również szkody wynikające z szeroko pojętego funkcjonowania gospodarstwa rolnego, np. szkody wynikające z wykonywania w gospodarstwie rolnym usług budowlano-montażowych, naprawczych i im podobnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1985 r., IV CR 49/85, OSNCP 1985 nr 12, poz. 200). Czynności związane z ogrzaniem domu rolnika, w tym pozyskanie drewna na opał, są przejawem posiadania gospodarstwa rolnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 listopada 2016 r., I ACa 504/16, L.).

Podstawowym obowiązkiem rolnika jest zapewnienie wszystkim osobom, które wykonują czynności związane z prowadzeniem należącego do niego gospodarstwa, bezpiecznych warunków pracy (maksymalnego bezpieczeństwa). Dlatego też i wówczas obowiązany jest on tak zorganizować pracę, ażeby pomagające mu osoby, w tym użyczające własnego sprzętu i maszyn, nie były narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Spoczywa na nim także obowiązek ciągłego nadzoru nad ich pracą. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 1483/99, OSNC 2003, Nr 1, poz. 9). Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikanie niepodyktowanego koniecznością ryzyka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1968 r., I CR 126/68, L.). N. czynników stwarzających zagrożenie dla pomagających rolnikowi osób obciąża rolnika, a w konsekwencji – pozwanego ubezpieczyciela.

Zdaniem Sądu Rejonowego przy rąbaniu drewna niewątpliwie należy najpierw dokładnie obejrzeć drewno, poszukać miejsc, które mogą być odporne na rozłupywanie, jak sęki. Przy uderzeniu w takie miejsce może dojść do odbicia drewna. Należy również zadbać o bezpieczną odległość osób pomagających przy rąbaniu, aby nie zostały uderzone fragmentami drewna. Trzeba pamiętać również o tym, aby druga osoba pod żadnym pozorem nie przytrzymywała żadnych kawałków drewna w trakcie jego rąbania. Oczywistym jest, że może wtedy dojść do sytuacji, że ostrze siekiery ześlizgnie się po kawałku drewna uderzając w rękę, nawet odrąbując jej fragment, czy też, że drewno nie zostanie przerąbane, a odbije się, uderzając w rękę. Sąd wskazał, że w dniu 28 września 2017 r. w gospodarstwie rolnym (...) powódka pomagała M. M. (1) w rąbaniu drewna. M. M. (1) rąbał wtedy siekierą deski pochodzące ze starego płu, które chciał przeznaczyć na opał, a powódka podsuwała mu te deski. Jak już wcześniej wyjaśniono, czynności związane z ogrzaniem domu rolnika, w tym pozyskanie drewna na opał, są przejawem posiadania gospodarstwa rolnego. Jedną z desek powódka chwyciła lewą ręką, przytrzymywała i w momencie, w którym w deskę uderzyła siekiera, deska odbiła i uderzyła powódkę w rękę. M. M. (1) ponosi winę za zdarzenie. Powinien zakazać powódce trzymania deski podczas rąbania i nakazać powódce oddalenie się na bezpieczną odległość. Zachowanie M. M. (1) polegające na niezapewnieniu bezpieczeństwa powódki jest zawinione, brak bowiem jakichkolwiek okoliczności wyłączających jego winę w tym zakresie.

W wyniku uderzenia deski w rękę powódka doznała urazu kciuka lewej ręki w postaci stłuczenia i złamania podstawy paliczka dalszego kciuka bez przemieszczenia. Pomiędzy uszczerbkiem na zdrowiu powódki a winą ubezpieczonego, za którego odpowiedzialność gwarancyjną ponosi ubezpieczyciel, zachodzi w okolicznościach sprawy adekwatny związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 k.c.

W związku z powyższym Sąd przyjął, że spełnione zostały zatem przesłanki odpowiedzialności pozwanego względem powódki za skutki wypadku.

Oceniając zgłoszone przez powódkę roszczenia Sąd meriti wskazał, że stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienia fizyczne, ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie obejmuje cierpienia zarówno już doznane, jaki i te, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za

szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 grudnia 1973 roku, OSNCP z 1974 r., poz. 145). Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, określone one zostały natomiast w judykaturze. Wedle utrwalonego orzecznictwa sądowego, wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy nieodwracalnego charakteru. Sąd powinien zatem wziąć pod uwagę stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, przebyte operacje, leczenie sanatoryjne itp.), trwałość skutków czynu niedozwolonego (kalectwo, oszpecenie, bezradność życiową, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego, niemożność wykonywania zawodu, uprawiania sportu, pracy, itp.

Uzasadniając wysokość przyznanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd I instancji podniósł, że w efekcie uderzenia deską powódka doznała urazu kciuka lewej ręki w postaci stłuczenia i złamania podstawy paliczka dalszego kciuka bez przemieszczenia. Po uderzeniu powódka źle się poczuła. Lewy kciuk ją bolał, zaczął puchnąć i sinieć. Nie mogła zginać lewego kciuka. Bezpośrednio po tym urazie powódka odczuwała dolegliwości bólowe ręki o średnim nasileniu. Wymagała porady ambulatoryjnej w (...) szpitala, gdzie zastosowano szynę Z., zalecono paracetamol 4x2 i kontrolę w poradni ortopedycznej. Po założeniu unieruchomienia gipsowego dolegliwości bólowe zmniejszyły się. Leczenie w poradni chirurgii ortopedyczno-urazowej powódka rozpoczęła w dniu 12 października 2017 r. Kolejne wizyty miały miejsce co dwa tygodnie, a ostatnia w dniu 14 grudnia 2017 r., wtedy leczenie zakończono. Po 6 tygodniach od urazu i zdjęciu gipsu rozpoczęto usprawnianie, co także wiązało się ze stopniowo ustępującymi dolegliwościami o niewielkim nasileniu, trwającymi przez okres ok. 1 miesiąca. Po sześciotygodniowym unieruchomieniu w opatrunku gipsowym i rehabilitacji trwającej ok. miesiąca uzyskano sprawność ręki. Jednakże w dniu 19 kwietnia 2018 r. podczas wizyty u ortopedy stwierdzono u powódki przesłaskiwanie kciuka lewego. Założono szynę gipsową i wystawiono receptę na L., (...). Podczas wizyty kontrolnej 11 maja 2018 r. zdiagnozowano palec I trzaskający ręki lewej. Wystawiono receptę na D.-medrol. W dniu 20 lutego 2019 r. w znieczuleniu miejscowym wykonano u powódki zabieg chirurgicznego przecięcia pochewki zginacza palca I. Nie wystąpiły komplikacje i w dobrym stanie zdrowia wypisano powódkę do domu tego samego dnia, zalecając dalsze leczenie w poradni ortopedycznej, zmianę opatrunków co 2 dni; zakazano moczenia rany do wygojenia. Ujawnione po 6 miesiącach od urazu przesłaskiwanie ścięgna kciuka nie jest bezpośrednim skutkiem urazu. Biegły wskazał, że może mieć ono związek z zastosowanym leczeniem – unieruchomieniem i rehabilitacją albo może być samoistnym schorzeniem. Gdy u powódki zdiagnozowano przesłaskiwanie ścięgna lekarz uznał, że jest ono efektem zbyt ciasno założonego gipsu. W świetle takich ustaleń, Sąd uznał, że przesłaskiwanie ścięgna jest skutkiem leczenia urazu kciuka po wypadku z dnia 28 września 2017 r. Towarzyszyły mu dolegliwości bólowe, trudności w posługiwaniu się ręką, a w końcu powstała konieczność leczenia operacyjnego.

Sąd wskazał również, iż obecnie, po urazie nie występują zniekształcenia i zaburzenia funkcji kciuka. Nie występuje trwały uszczerbek na zdrowiu. Po wykonaniu zabiegu chirurgicznego przecięcia pochewki zginacza palca powódka przestała odczuwać problemy z lewym kciukiem. Powódka nie wymaga już dalszego leczenia. Rokowania są dobre. Pobyt w (...) szpitala trwał jeden dzień. Podobnie pobyt w szpitalu związany z zabiegiem chirurgicznym. Dla Sądu I instancji oczywistym było, że szkody niemajątkowej nie da się wymierzyć w kategoriach ekonomicznych. Uszczerbek na zdrowiu powódki w znacznym stopniu nie może zostać zrestytuowany przez świadczenia pieniężne, może jednak zostać w ten sposób złagodzony. Biorąc pod uwagę rozmiar opisanej krzywdy powódki, sąd doszedł do przekonania, że kwota 6.000 zł zadośćuczynienia jest w pełni uzasadniona. Ponieważ powódka nie uzyskała żadnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, zasądzeniu podlegała kwota 6.000 zł z tego tytułu, a żądanie zasądzenia wyższej kwoty należało oddalić.

W świetle art. 444 § 1 k.c. i zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sąd uznał za uzasadnione roszczenie powódki o odszkodowanie w związku z koniecznością korzystania z pomocy osób trzecich oraz w związku z poniesionymi kosztami leczenia i dojazdów do placówek medycznych. Zgodnie z powołanym przepisem, w razie

uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na tej podstawie można zatem domagać się od podmiotu odpowiedzialnego m. in. zwrotu kosztów związanych z opieką osób trzecich oraz kosztów leczenia, czy dojazdów do placówek medycznych. Szkodą jest konieczność zapewnienia opieki osób trzecich, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego tańszej lub nawet nieodpłatnej opieki nie zmniejsza szkody. W związku z tym czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest fakt, że zostały lub nie zostały one rzeczywiście poniesione. Nie jest zatem konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki. Stanowią one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie. Poszkodowany może dochodzić zwrotu kosztów opieki obliczonych według cen rynkowych, nawet jeśli opieka sprawowana jest bezpłatnie przez członków rodziny. Sąd oparł się w tym zakresie na utrwalonych poglądach prezentowanych zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, jak i w doktrynie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1969 r., I PR 28/69, OSNCP 1969, Nr 12, poz. 229; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 147; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014 r., ACa 1593/13, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17 listopada 2016 r. I ACa 504/16, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2016 r. I ACa 750/16, Legalis; wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 21 lutego 2018 r., I Ca 20/18, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 15 czerwca 2018 r., I ACa 184/18, Legalis; G. Bieniek [w:] Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, Tom 1, Wydanie 5, Warszawa 2003, s. 425; M. Safjan [w:] K. Pietrzykowski red., Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, 2015, s. 1499, Nb 25; P. Sobolewski [w:] K. Osajda red., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis, komentarz do art. 444, Nb 19). Ze względu na swój stan zdrowia powódka wymagała opieki osób trzecich, a zatem wystąpiła szkoda w tym zakresie, w związku z czym należało jej się odszkodowanie z tego tytułu.

W ocenie Sądu Rejonowego, przy ustalaniu należnego powódce odszkodowania należy odnieść się do cen rynkowych usług podobnych, gdyż w przypadku, gdyby powódka nie mogła korzystać z pomocy rodziny to takie właśnie koszty byłaby zmuszona ponieść (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 stycznia 2014 r. V ACa 655/13, LEX nr 1428104). Stosownie do przepisu art. 322 k.p.c., jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zdaniem sądu w niniejszej sprawie taka stawka jest adekwatnym i obiektywnym miernikiem pozwalającym ustalić wysokość odszkodowania z tytułu pomocy osób trzecich, stosowanym zresztą powszechnie przez sądy. Sąd przyjął, że przez okres 6 tygodni, w związku z unieruchomieniem w opatrunku gipsowym lewej ręki, powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze ok. 2 godzin dziennie w niektórych czynnościach higienicznych, przygotowywaniu posiłków, sprzątanii, itp., a następnie bezpośrednio po zdjęciu unieruchomienia, przez okres 14 dni, w wymiarze ok. 1 godziny dziennie. Łącznie powódka wymagała więc pomocy przez 98 godzin (42 dni x 2 h oraz 14 dni x 1 h). Stawka za usługi opiekuńcze stosowana przez (...) Komitet Pomocy (...) w Ł. w okresie, w którym powódka wymagała pomocy osób trzecich, wynosiła 18,60 zł. Wysokość odszkodowania w tym zakresie winna zatem wynieść 1.822,80 zł (98 h x 18,60 zł). Pierwotne leczenie zachowawcze (gips i rehabilitacja) jak i operacyjne było prowadzone w ramach NFZ. Koszt zakupionych przez powódkę leków wyniósł 146,70 zł. Taka kwota odszkodowania z tytułu zakupionych leków była zasadna. Stan zdrowia powódki uzasadniał dojazdy do placówek medycznych. Na dojazdy powódka wydała w sumie 70,40 zł. Należała się więc powódce właśnie taka kwota tytułem zwrotu kosztów dojazdów. Łączna wysokość odszkodowania winna wynieść 1.603,1 zł. W świetle art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może jednak zasądzać ponad żądanie. Skoro powódka dochodziła kwoty 1.532,10 zł tytułem odszkodowania, a wysokość odszkodowania winna wynieść 1.603,10 zł, to należało zasądzić kwotę 1.532,10 zł, a więc uwzględnić powództwo w tej części w całości.

Od zasądzonych kwot Sąd zasądził odsetki ustawowe, zaś podstawą prawną tego rozstrzygnięcia był art. 481 § 1 i 2 k.c. Powódka wniosła o zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie od wszystkich kwot od dnia 20 maja 2018 r. do dnia zapłaty. Zgodnie z art. 14 ust. 1 przywołanej już ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, zaś stosownie do ust. 2 w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o

którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Do zgłoszenia szkody doszło w dniu 13 kwietnia 2018 r. Termin 30 dni upłynął z dniem 12 maja 2018 r. Z powyższego wynika, że niewątpliwie od dnia 13 maja 2018 r. strona pozwana pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowania. Nie było zatem przeszkód, aby odsetki od zasądzonych kwot zasądzić właśnie od dnia 13 maja 2018 r., zgodnie z żądaniem powódki.

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, iż brak jest podstaw do przyjęcia, by odsetki należały się dopiero od daty wyrokowania. Świadczenie z tytułu zadośćuczynienia, czy też odszkodowania, jest świadczeniem bezterminowym, zatem termin jego spełnienia należy określić na podstawie art. 455 k.c. przy uwzględnieniu regulacji art. 14 cytowanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 r. Jak podkreśla się w orzecznictwie, jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie, dlatego odsetki powinny należeć się uprawnionemu od tego właśnie terminu. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien bowiem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej uprawnionemu sumy. Ubezpieczyciel nie może biernie oczekiwać na ustalenia w tym przedmiocie dokonane dopiero w postępowaniu sądowym wszczętym przez poszkodowanego. Aprobata dla takiego stanowiska oznaczałaby premiowanie kosztem tego ostatniego zaniechania po stronie ubezpieczyciela realizacji jego ustawowego obowiązku. Nie można uznać, aby powódka miała ponosić skutki długotrwałości procesu spowodowane negatywnym stanowiskiem strony pozwanej. Zasądzanie odsetek od daty wyrokowania, pozbawiłoby powoda odsetek za okres sprzed daty wyroku, co stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, gdyż zachęcałoby go do jak najdłuższego zwlekania z zapłatą należnego świadczenia w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. (tak np. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158, z dnia 7 listopada 2013 r., II PK 53/13, L. oraz z dnia 2 kwietnia 2013 r., I CSK 169/14, L.; tak też Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyrokach z dnia 27 lutego 2015 r., I ACa 837/14, L. oraz z dnia 18 października 2013 r., I ACa 422/13, L.; Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 29 stycznia 2015 r., I ACa 543/14, L.; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 5 listopada 2014 r., I ACa 617/14, L. oraz w wyroku z dnia 1 września 2014 r., I ACa 356/14, L.).

Z żądanej przez powódkę kwoty 11.532,10 zł zasądzona została kwota 7.532,10 zł, co oznacza, iż powódka wygrała sprawę w 63%. O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c. Na koszty procesu po stronie powódki złożyło się 3.600 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 265). Na koszty procesu po stronie pozwanej złożyły się: 3.600 zł wynagrodzenia pełnomocnika (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 265) oraz 17 zł opłaty od pełnomocnictwa. Łącznie koszty procesu wyniosły zatem 7.217 zł. Pozwana winna ponieść 63% z tych kosztów, tj. 4.546,71 zł. Biorąc pod uwagę dotychczas poniesione przez pozwaną koszty, różnica, tj. 929,71 zł podlegała zasądzeniu od pozwanej na rzecz powódki.

Sąd uznał, że nie zaszły żadne okoliczności przemawiające za ustaleniem kosztów zastępstwa radcowskiego przy uwzględnieniu podwójnej stawki. Rozpoznawana sprawa była typową sprawą o zadośćuczynienie i odszkodowanie. Nie była ona sprawą zawiłą. Nakład pracy obu pełnomocników, czynności podejmowane przez nich, wartość przedmiotu sprawy, czy wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie uzasadniał podwyższenia stawek.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 2257) w związku z art. 100 zd. 1 k.p.c., stosownie do wyniku sprawy, Sąd nakazał pobrać tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od strony pozwanej kwotę 1.484,91 zł (2.357 zł x 63%). Na nieuiszczone koszty sądowe złożyła się opłata od pozwu (577 zł) oraz wynagrodzenie biegłego (685zł + 365zł + 365 zł + 365zł).

Na podstawie art. 113 ust. 4 przywołanej ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Powódka nie posiada żadnego majątku. Prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe. Utrzymuje się z emerytury wynoszącej ok. 1.590 zł miesięcznie. Czynniki, który opłaca, wynosi 125 zł, energia elektryczna ok. 160 zł, gaz 20 zł, leki ok. 120 zł, raty kredytów 240 zł, ubezpieczenie 51 zł, telefon 30 zł, telewizja 20 zł, Internet 50 zł. Niewątpliwie ponosi również koszty zakupu żywienia, środków czystości, czy odzieży. W ocenie Sądu sytuacja majątkowa powódki przemawia za odstąpieniem od obciążania jej kwotą 872,09 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wydane orzeczenie w części tj.:

1. w całości co do punktu 1,
2. co do punktów 3 i 4 w zakresie rozliczenia kosztów procesu.

Apelujący wydanemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233§1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów dokonanej wbrew wskazaniom logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez wysnucie z materiału dowodowego wniosków które z niego nie wynikają, a to, że M. M. (1) dopuścił się zaniechań w organizacji i wykonywaniu prac polegających na rąbaniu drewna w gospodarstwie rolnym,

b) art. 233§1 kpc poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dowolną ich interpretację wbrew zasadom doświadczenia życiowego, w szczególności poprzez przyjęcie na zasadzie automatyzmu, że skoro przy rąbaniu drewna wystąpił wypadek to był on skutkiem naruszeń obowiązków spoczywających na rolniku w sytuacji, w której żadne z takich naruszeń nie wynikają z postępowania dowodowego,

c) art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc poprzez przyjęcie, iż powódka wykazała, że posiadacz gospodarstwa rolnego dopuścił się bezprawnego zawinonego zachowania w sytuacji, w której żaden dowód przeprowadzony w postępowaniu nawet nie zmierzał do wykazania tej przesłanki odpowiedzialności,

d) art. 233§1 kpc w zw. z art. 278 kpc poprzez przekroczenie granic oceny dowodów polegające na poczynieniu istotnych ustaleń w zakresie następstw zdarzenia wbrew wnioskowi opinii biegłego z zakresu ortopedii i uznanie, że za następstwo zdarzenia przesłanki ściągnięcia kciuka w sytuacji, gdy biegły wykluczył je jako następstwo zdarzenia,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 415 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i ustalenie odpowiedzialności ubezpieczonego u pozwanego posiadacza gospodarstwa rolnego pomimo braku spełnienia przesłanki bezprawnego zawinonego zachowania po stronie ubezpieczonego,

b) art. 445§1 kc w zw. z art. 444§1 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie nieodpowiedniej do rozmiaru doznanej szkody niemajątkowej, z pominięciem funkcji tego świadczenia i kryteriów ustalenia jego wysokości.

W konsekwencji sformułowanych zarzutów pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje (k: 196-199).

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania odwoławczego (k: 212).

**Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:**

M. M. (1), będący współwłaścicielem gospodarstwa rolnego i korzystając przy wykonywaniu prac w gospodarstwie rolnym związanych między innymi z rąbaniem drewna, nie podjął żadnych czynności związanych z ich organizacją, zapewnieniem ewentualnego bezpieczeństwa przy ich prowadzeniu dla K. P., nie udzielał w tym zakresie żadnych wskazówek, jak również nie wyposażył jej w żadne środki ochrony indywidualnej.

(bezsporne)

Powyższe dokonane ustalenie faktyczne wynika z całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, z którego nie wynika w żadnej mierze aby współwłaściciel gospodarstwa rolnego, korzystając z pomocy powódki, podjął jakiegokolwiek czynności zmierzające do właściwej organizacji prac wykonywanych z jej udziałem w tym do zapewnienia jej bezpiecznych warunków ich prowadzenia. Możliwość wskazanego ustalenia faktycznego wyniku z normy art. 231 kpc.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu, choć część sformułowanych w niej zarzutów okazała się trafna. Wydany wyrok jest jednak prawidłowy i mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu.

Dla przypomnienia wskazać należy, iż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655). Naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów ma zatem miejsce wtedy, gdy sąd pierwszej instancji dopuścił się w ramach oceny dowodów błędów logicznych, wewnętrznych sprzeczności czy braków czyniących ją niepełną. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest zaś wystarczające tylko przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać więc tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, opartej na własnej ocenie dowodów. Konieczne jest bowiem wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy albo, że sąd pominął istotne dla sprawy dowody przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy (tak orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, LEX nr 174131; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, LEX nr 151622, Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 08.07.2021r I AGa 315/19 niepubl.). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga od strony wykazania na czym, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, polegała nieprawidłowość postępowania sądu, w zakresie ich oceny i poczynionych na jej podstawie ustaleń. W szczególności strona ma wykazać dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością, czy uznanie, w odróżnieniu od innych, szczególnego ich znaczenia dla dokonanych ustaleń, nie da się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego i (lub) zasadami logicznego rozumowania, czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia (tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 26.11.2021r I AGa 50/21).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, rację należy przyznać skarżącemu, iż Sąd dopuścił się w części naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyprowadzając z prawidłowo zebranego materiału dowodowego wnioski sprzeczne z jego treścią naruszając normę art. 233§1 kpc. Dotyczy to w szczególności ustaleń Sądu meriti co do prawidłowego sposobu organizacji pracy przy rąbaniu drewna (str. 8 uzasadnienia k: 187 odwrót) i wyciągnięcia z tej jedynie oceny odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń. Ustalenia Sądu w tym zakresie mają charakter dowolny, gdyż w żaden sposób nie wynikają z dowodów zebranych w sprawie. Postawienie danej osobie zarzutu nieprawidłowego, zawinionego wykonywania danej czynności w sposób sprzeczny z organizacją jej wykonywania wymaga przecież bezspornie ustalenia, iż dana procedura istniała, bądź, iż zlecający jej wykonanie

udzielił jakichkolwiek wskazówek co do metod czy bezpieczeństwa danej pracy. Dopiero wówczas możliwe jest ustalenie, czy w konkretnym stanie faktycznym zdarzenie powstało w wyniku jej naruszenia, a w dalszej kolejności czy naruszenie to miało charakter zawiniony. Skoro w przepisach powszechnie obowiązujących nie istnieją unormowania dotyczące sposobu pracy przy rąbaniu drewna, to należało dokonać ustaleń, czy właściciel gospodarstwa rolnego wprowadził jakiegokolwiek unormowania w tym zakresie do organizacji pracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa osób, z których pomocy korzystał. Nie można zgodzić się zatem z Sądem I instancji, aby tego rodzaju zasady mogły podlegać jedynie zasadom doświadczenia życiowego czy logiki, zaś z ich niestosowania aby skutecznie wyprowadzić odpowiedzialność rolnika. Przyjęcie zatem przez Sąd I instancji naruszenia przez M. M. organizacji pracy przy rąbaniu drewna, ma charakter dowolny, skoro nie zostały wprowadzone zasady w oparciu, o które można by ustalić czy w dacie wypadku powódki doszło do ich naruszenia. Powyższe prowadzi do uznania, iż zarzuty dotyczące naruszenia art. 233§1 kpc w sformułowanym zakresie okazały się uzasadnione.

Nie są natomiast uzasadnione zarzuty naruszenia art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc. Bezspornym na gruncie niniejszej sprawy były okoliczności, iż M. M. (1) nie prowadził żadnych zasad bezpieczeństwa czy organizacji pracy przy rąbaniu drewna, choć na nim jako rolniku korzystającym z pomocy powódki ciążył tego rodzaju obowiązek, co skutkowało poczynieniem przez Sąd Okręgowy właściwych ustaleń faktycznych na tym tle. Niezależnie od tego, czy zaniechanie to było wynikiem braku wiedzy czy wynikiem innych okoliczności, to ustalenie takie prowadzi do oceny, iż miało ono charakter bezprawny i zawiniony, co uzasadnia odpowiedzialność rolnika a w konsekwencji pozwanego zakładu ubezpieczeń za szkodę wynikłą z wypadku z dnia 28 września 2017 roku. Nie ma zatem podstaw do uznania, iż w świetle dowodów zebranych w sprawie powódka nie wykazała podstaw odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń w rozpoznawanej sprawie. Okoliczność ta ma zatem zasadnicze znaczenie dla wpływu powyższych zarzutów apelacyjnych na wynik kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia. Pomimo bowiem pewnych błędów w ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie, dawał on podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące M. M. (1) a zatem również odpowiedzialności akcesoryjnej pozwanego. Już samo naruszenie ustawowego obowiązku rolnika zapewnienia osobom pomagającym w pracach w gospodarstwie zapewnienia właściwej organizacji pracy, jej bezpieczeństwa w tym poprzez zapewnienie ewentualnych w zależności od rodzaju pracy środków ochrony indywidualnej skutkuje powstaniem jego odpowiedzialności za powstanie szkody powstałej przy pracy w gospodarstwie. Do przyjęcia takiego wniosku, wbrew stanowisku skarżącego, nie jest potrzebna wiedza specjalna w szczególności biegłego ds. bezpieczeństwa i higieny pracy.

Analizując zarzut naruszenia art. 233§1 kpc w zw. z art. 278 kpc podkreślenia wymaga fakt, iż Sąd I instancji przyjął w ramach ustaleń faktycznych sprawy, iż przeskakiwanie ściągien kciuka nie jest bezpośrednim skutkiem wypadku, ale może mieć z nim związek pośredni skoro może mieć związek z zastosowanym leczeniem, unieruchomieniem i rehabilitacją. Wskazał również, iż może to być również wynikiem schorzenia samoistnego (str. 4 uzasadnienia). Ustalenia te są zgodne z wydanym w sprawie pisemnymi opiniami biegłego z zakresu ortopedii. Nie wymaga szerszego komentarza teza, iż dowód z opinii biegłego podlega tym samym regułom ocennym, jak każdy inny dowód w postępowaniu cywilnym (art. 233§1 kpc). W przypadku przyjęcia, jak w niniejszej sprawie, różnych możliwych przyczyn powstania danego urazu do Sądu należy ocena, któremu z nich nadać prym wiodący dla ustalenia związku przyczynowego z wypadkiem i skutków dla przyznawanych świadczeń. Sąd meriti z obowiązku tego wywiązał się prawidłowo przyjmując, iż uraz ten nie jest bezpośrednim skutkiem wypadku. Jedynie w tym zakresie biegły wyraził bowiem twierdzenia kategoryczne. W pozostałym zakresie przyjął jedynie domniemania co do możliwych skutków tego urazu związanych z unieruchomieniem i rehabilitacją albo schorzeniem samoistnym. Ponieważ jednak poza sporem była okoliczność, iż po zdarzeniu z dnia 28 września 2017 roku doszło do unieruchomienia kciuka lewego, późniejszej jego rehabilitacji, które są zdarzeniami pewnymi i wynikającymi z dokumentacji medycznej to Sąd Rejonowy miał wszelkie podstawy do powiązania właśnie tych okoliczności pośrednio z ujawnionym w kwietniu 2018 roku kolejnym urazem i przypisania im okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazany zatem zarzut apelacyjny nie zasługiwał na uwzględnienie.

Za nieuzasadniony należy uznać zarzut naruszenia art. 415 kc. Sąd Okręgowy podziela w tym zakresie ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji na gruncie odpowiedzialności i obowiązków wynikających z art. 50 i 51

przywołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 r., których nie ma potrzeby w tym miejscu powielać. Zbędne były jednak rozważania Sądu meriti w zakresie tego, czy powódka miała status osoby pracującej w gospodarstwie rolnym. Ocena ta byłaby konieczna w przypadku gdyby powódka była sprawcą szkody, na co wskazuje jednoznacznie brzmienie powyższych przepisów (vide m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.07.2017r II CSK 806/16). Ponieważ jednak powódka była osobą poszkodowaną to ustalenia w tym zakresie są zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślenia wymaga przy tym okoliczność, iż zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem sądowym właściciel jest odpowiedzialny za sposób wykonywania pracy w jego gospodarstwie rolnym, w tym także przez osoby, za pomocą których prace te są wykonywane. Ponosi odpowiedzialność za bezpieczne wykonywanie czynności, tak w zakresie bezpieczeństwa osób trzecich, jak i wszelkich osób wykonujących pracę na rzecz rolnika. podstawowym obowiązkiem rolnika jest zapewnienie wszystkim osobom, które wykonują czynności związane z prowadzeniem należącego do niego gospodarstwa, bezpiecznych warunków pracy (maksymalnego bezpieczeństwa). Rolnik jest zatem zobowiązany tak zorganizować pracę, ażeby osoby, które mu pomagają, nie były narażone na niebezpieczeństwo wyrządzenia im szkody. Spoczywa więc na nim obowiązek ciągłego nadzoru nad ich pracą. Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela w tym zakresie poglądy wyrażone m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 17.11.2016r I ACa 504/16, wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10.11.2020r I ACa 1038/20 czy wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24.02.2020r I ACa 260/19.

W świetle uzupełnionych ustaleń faktycznych przez Sąd II instancji, przyjęć należy, iż w dacie powstania szkody, M. M. (1) korzystając z pomocy powódki był zobowiązany do podjęcia wszelkich czynności związanych z zapewnieniem właściwej organizacji pracy gwarantującej bezpieczeństwo dla osoby, która pomagała mu w pracy. Nie ma przy tym sensu czynić teoretycznych rozważań co do sposobu i formy w jakiej był zobowiązany do ich przeprowadzenia. Znamionym jest bowiem jedynie to, iż bezspornie M. M. żadnych czynności w tym zakresie nie podjął. I choć ocena Sądu I instancji co do „prawidłowego sposobu rąbania drewna” i jego naruszenia przez rolnika nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy wobec braku ustalenia takiej procedury, to jednak brak jej wprowadzenia a więc ustalenia sposobu organizacji tych czynności pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą (art. 361 kc), skoro ich odpowiednie ustalenie winno prowadzić do wyeliminowania ryzyka powstania szkody po stronie powódki. Brak jakiegokolwiek wprowadzenia tego rodzaju zasad jest zawinionym zaniechaniem M. M. i statuuje jego odpowiedzialność na gruncie wskazywanych już art. 50-51 ustawy z 22.05.2003r w zw. z art. 415 kc. Zarzut apelacyjny pozwanego w tym zakresie nie jest zatem trafny.

Brak również podstaw do przyjęcia, iż wydając zaskarżony wyrok Sąd dopuścił się naruszenia art. 445§1 kc w zw. z art. 444§1 kc. Sąd Okręgowy podziela w pełni rozważania prawne wyrażone w pisemnych motywach rozstrzygnięcia w tym zakresie i przyjmuje je za własne. Dla przypomnienia jedynie wskazać należy, iż przy ocenie wysokości zadośćuczynienia, którego zasądzenie nie jest obligatoryjne, należy brać pod uwagę zarówno okoliczności leżące po stronie poszkodowanego jak i sprawcy uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 09.11.2007r (V CSK 245/07 niepubl.) ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445§1 kc wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą apelację priorytetowym jest naprawienie cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez poszkodowanego. Dopiero w sytuacji, gdy żądane zadośćuczynienie miałyby prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia powoda oraz pokrzywdzenia pozwanego, możliwe jest ewentualne oddalenie powództwa w odpowiedniej części. Ocena bowiem sytuacji materialnej stron procesu w szczególności strony zobowiązanej do zapłaty nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.01.2004 OSNC nr 2 z 205 poz. 40). Zauważyć ponadto należy, iż nie może ono być w symbolicznej wysokości, jak również nie może zmierzać do nadmiernego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.02.2000 I CKN 969/98 niepubl.). Kwestia oceny kryteriów przyznania zadośćuczynienia, jak również jego wysokości została natomiast pozostawiona sędziowskiemu uznaniu (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 04.02.2008r. Biul. PK nr 4 z 2008 poz. 7, z dnia 20.04.2006r IV CSK 99/05). Ewentualna możliwość

ingerencji Sądu II instancji w rozmiar zadośćuczynienia określony przez Sąd meriti jest możliwa wyłącznie w sytuacji rażącego zaniżenia lub zawyżenia przyznanego świadczenia, którego wysokość nie odpowiada wszystkim ustaleniom faktycznym spraw prowadząc bądź do pokrzywdzenia poszkodowanego bądź do jego bezpodstawnego wzbogacenia, gdyż „ustawodawca wprowadził szczególne rozwiązanie zapewniające sądom orzekającym pewien luz decyzyjny (tzw. prawo sędziowskie), którego normatywnym wyrazem jest odwołanie do pojęcia „odpowiedniości” jako dyrektywy orzeczniczej w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia; pojęcie „odpowiednia suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia” rozumieć należy jako wymóg indywidualizowania sytuacji pokrzywdzonego z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy oraz odniesieniem się do okoliczności obiektywnych. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy, więc konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia, a wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia”. Stanowisko to jest ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie a zaprezentowane m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 23.09.2020r III CSK 337/19, postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2020r V CSK 390/19, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2019r IV CSK 386/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 16.01.2019r I ACa 619/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20.12.2018r I ACa 668/18, wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14.12.2018r I ACa 1233/17 czy postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2018r I CSK 298/18 oraz podzielane w całości przez Sąd II instancji w składzie rozpoznającym sprawę. W przypadku rozpoznania środka zaskarżenia od orzeczenia przyznającego zadośćuczynienie w oparciu o art. 445§1 kc rolą Sądu odwoławczego nie jest jego ocena i ewentualne przyznanie według własnego uznania i potencjalna korekta świadczenia nawet o niewielkie kwoty, ale ocena czy w ramach uznania sędziowskiego, przyznana kwota pieniężna jest odpowiednia do ustalonych faktów, obejmuje wszystkie aspekty indywidualnej sytuacji poszkodowanego oraz czy nie przymiotu rażąco wygórowanej lub zaniżonej.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd I instancji prawidłowo zastosował normę art. 445§1 kc i ustalił jego wysokość odpowiednio a więc zgodnie z okolicznościami faktycznymi sprawy oraz przeprowadzonymi dowodami. Z obowiązku tego Sąd I instancji wywiązał się prawidłowo. Ustalając należne powódce zadośćuczynienie Sąd meriti wziął bowiem pod uwagę charakter doznanych obrażeń, ich wpływ na codzienne funkcjonowanie poszkodowanej, rozmiar dolegliwości bólowych oraz długotrwały proces leczenia. Ocena powyższych okoliczności ma charakter wszechstronny i wyczerpujący (k: 188 – 188 odwrót) i brak podstaw do jej powielania w tym miejscu. Sąd I instancji w świetle dowodów zebranych w sprawie prawidłowo ocenił zatem zakres krzywdy powódki przyznając zadośćuczynienie adekwatne do faktów ustalonych w sprawie. Sąd Okręgowy pragnie w tym miejscu podkreślić, iż przyznane zadośćuczynienie można oczywiście ocenić jako zawierające się w wyższym pułapie finansowym w realiach faktycznych sprawy i możliwa była również jego ocena na nieco niższym poziomie, jednakże nie w sposób rażąco niższy niż przyznana kwota 6.000zł. Sąd I instancji wziął bowiem pod uwagę wszystkie okoliczności wymienione we wniesionym środku zaskarżenia jako następstwa zdarzenia szkodzącego. Nie ma zatem podstaw do uznania, aby Sąd I instancji nie wziął pod uwagę jakichkolwiek okoliczności podawanych obecnie w apelacji związanych z oceną odpowiednio przyznawanego zadośćuczynienia pieniężnego, bądź okoliczności te ocenił nieprawidłowo. Apelujący zapomina bowiem, iż ocena należnego świadczenia jest pozostawiona sędziowskiemu uznaniu, zaś możliwość jego korekty następuje wyłącznie w przypadku stwierdzenia rażącego zaniżenia bądź zawyżenia świadczenia, ku czemu brak podstaw w niniejszej sprawie. Biorąc pod uwagę właśnie pozostawienie oceny należnego zadośćuczynienia prawu sędziowskiej oceny, które w niniejszej sprawie zostało wszechstronnie uzasadnione z uwzględnieniem wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, przy braku podstaw do uznania, iż przyznane świadczenie jest rażąco zaniżone, brak podstaw do ingerencji Sądu II instancji w wydane rozstrzygnięcie, zaś zarzut naruszenia art. 445§1 kc stanowi jedynie polemikę z prawidłową oceną Sądu Rejonowego i nie zasługuje na uwzględnienie.

Dodać również w tym miejscu wypada, iż wbrew twierdzeniom apelacji ustalenie, czy poszkodowany doznał trwałego czy długotrwałego uszczerbku na zdrowiu jest oczywiście jedną z kluczowych okoliczności faktycznych przy ocenie doznanej krzywdy, co również podkreślił Sąd I instancji. Fakty tego rodzaju wyznaczają bowiem stan zdrowia poszkodowanego zarówno obecnie jak i na przyszłość a zatem w konsekwencji również rokowania co do

normalnego funkcjonowania i ograniczeń w życiu codziennym. Ustalenie to nie ma jednak charakteru wyznaczającego automatycznie wysokość należnego zadośćuczynienia, a jedynie stanowić winno kryterium pomocnicze. Ustalenie zatem rozmiaru uszczerbku na zdrowiu mogło mieć oczywiście znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz jak się wydaje ustalenie takiego uszczerbku w rozmiarze zgodnie z opinią biegłego ortopedy nawet do 3% mogłoby co najwyżej spowodować przyznanie znacznie wyższego świadczenia na rzecz poszkodowanej. Znamiennym jest także okoliczność, iż z opinii biegłego wynika, iż przeskakiwanie ścięgna kciuka może być pośrednim skutkiem zdarzenia związanym z unieruchomieniem i rehabilitacją. Słusznie zatem Sąd I instancji w ramach oceny dowodów uwzględnił tą okoliczność przy szacowaniu zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu II instancji również przyznane na rzecz powódki odszkodowanie miało swoje podstawy faktyczne oraz prawne co do zasady oraz pod względem wysokości, przy braku jakichkolwiek zarzutów apelanta w tym zakresie.

W związku z powyższym apelacja nie mogła zostać uznana za uzasadnioną i podlegała oddaleniu z mocy art. 385 kpc, co czyni brak podstaw również do ingerencji w orzeczenie dotyczące kosztów postępowania objęte rozpoznawanym środkiem zaskarżenia.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na mocy art. 98§1 kpc w zw. z art. 391§1 kpc i §2 p. 4 i §10 ust. 1 p. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądając na rzecz powódki kwotę 900zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.